

Sygn. akt II AKa 154/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Wróblewska

Sędziowie: SSA Krzysztof Ciemnoczołowski

SSA Grażyna Świdorska - Wandor (spr.)

Protokolant: stażysta Monika Kolos

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Andrzeja Błażejaka

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2014 r.

sprawy

**R. Z.**

oskarżonego z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.; art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku

z dnia 24 lutego 2014 r., sygn. akt **II K 96/13**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę za II instancję w kwocie 1800zł (tysiąc osiemset) złotych i obciąża go wydatkami tego postępowania.

## UZASADNIENIE

R. Z. stanął pod zarzutem tego, że:

I. w okresie od 22 maja 2005 roku do 12 sierpnia 2005 roku w Ś., S. i innych miejscowościach, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, wbrew przepisom Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, co najmniej dziewięciokrotnie dokonał wewnątrzspółnotowej dostawy znacznych ilości środków odurzających w postaci i łącznej ilości 35 kilogramów marihuany w ten sposób, że wskazane środki odurzające nabył na terytorium Holandii, a następnie po ukryciu w zbiorniku samochodu osobowego nadzorował ich przywóz przez terytorium Niemiec do Polski,

tj. o czyn z art. 55 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. (Dziennik Ustaw z dnia 19 września 2005 roku, numer 5, pozycja 179);

II. w okresie od 22 maja 2005 roku do sierpnia 2005 roku w K. i S. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, za pośrednictwem T. G., J. B. (1) i innych osób, wbrew przepisom Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, wprowadził do obrotu wcześniej przemycone przez przejścia graniczne woj. (...) w Ś. i S. z terytorium Niemiec do Polski, a zakupione na terenie Holandii znaczne ilości środków odurzających w postaci i łącznej ilości 31 kilogramów marihuany,

tj. o czyn z art. 56 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. (Dziennik Ustaw z dnia 19 września 2005 roku, numer 5, pozycja 179).

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 24 lutego 2014 roku

w sprawie o sygn. II K 96/13:

1. oskarżonego R. Z. uznano za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt I oskarżenia,

tj. przestępstwa z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (tj. Dz. U. z dnia 2 lutego 2012 r. poz. 124) w zw. z art. 12 k.k., po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., z tym ustaleniem, iż przedmiotem wewnątrzspółnotowego nabycia znacznych ilości środków odurzających było łącznie 33,580 kilogramów marihuany i za to na mocy art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii skazano go na karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności i 250 (dwustu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, przyjmując stawkę dzienną grzywny za równoważną kwocie 20 (dwudziestu) złotych;

2. oskarżonego R. Z. uznano za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt II oskarżenia, z tym ustaleniem, iż wyczerpuje on, po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., znamiona przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w wersji pierwotnej (Dz. U. z dnia 19 września 2005 r. Nr 179, poz. 1485) w zw. z art. 12 k.k. i z tym ustaleniem, iż przedmiotem wprowadzenia do obrotu wcześniej przemyconych przez przejścia graniczne woj. (...) w Ś. i S. z terytorium Holandii przez Niemcy do Polski, była znaczna ilość środków odurzających w ilości 28,820 kilogramów marihuany i za to na mocy art. 56 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii skazano go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności i 250 (dwustu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, przyjmując stawkę dzienną grzywny za równoważną kwocie 20 (dwudziestu) złotych;

3. na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzeczono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 461.120 (czteryście sześćdziesiąt jeden tysięcy sto dwadzieścia) złotych tytułem przypadku korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa;

4. na podstawie na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączono wyżej orzeczone kary pozbawienia wolności i grzywny i w ich miejsce wymierzono R. Z. karę łączną 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i 350 (trzystu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, przyjmując stawkę dzienną grzywny za równoważną kwocie 20 (dwudziestu) złotych,

Wyrok zawiera także rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył orzeczenie w całości, zarzucając Sądowi I instancji:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia, który miał istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegający na:

a/ sprzeczności rozstrzygnięcia z zebrany przez Sąd materiałem dowodowym polegającej na przyjęciu, że oskarżony R. Z. dopuścił się przypisanych mu punktem 1 i 2 wyroku czynów, polegających na dokonaniu wewnątrzspółnotowej dostawy znacznych ilości środków odurzających oraz wprowadzeniu do obrotu wcześniej przemyconych znacznych ilości środków odurzających, podczas gdy ustalenia w tym zakresie Sąd oparł wyłącznie na zeznaniach K. L., które w dalszym toku motywów wyroku zostały negatywnie ocenione, dostrzeżono w ich treści szereg niespójności, zaś ich

konfrontacja z pozostałymi zgromadzonymi w sprawie dowodami, nie stanowi wystarczającej podstawy do czynienia ustaleń faktycznych wyłącznie w oparciu o relacje procesowe K. L.;

b/ sprzecznym z zebraniem materiałem dowodowym ustaleniu, że relacje procesowe świadka K. L. są miarodajne, przy jednoczesnym założeniu, że dowód z pomówień musi zostać potwierdzony innymi dowodami, choćby w części, podczas gdy inne dowody - w postaci analizowanych przez Sąd dowodów z wydruków połączeń telefonicznych, czy też wydruków Straży Granicznej co do czasokresów przekroczeń granicy, a wreszcie analizowane relacje współoskarżonych - A. K., T. G., J. B. (1), a tym bardziej świadków A. D. czy Ł. S. oraz danych stanowiących wyniki ekspertyz specjalistycznych (w tym opinii daktyloskopijnej (...) na k. 317-218) nie pozwalają na pozytywną weryfikację tych okoliczności;

c/ sprzeczności z zebraniem i ocenionym przez Sąd materiałem dowodowym rozstrzygnięcia, polegającej na przyjęciu, że (w zakresie zarzutu 1) - oskarżony dokonał wewnątrz-wspólnotowego nabycia środków odurzających w ilości 33,580 kg marihuany, że (w zakresie zarzutu 2) - oskarżony wprowadził do obrotu 28,830 kg narkotyku, z jednoczesnym ustaleniem, że ich nie spożywał „na własny użytek” co świadczy o fakcie, że założenie tak co do ilości środków odurzających nabytych jak i wprowadzonych do obrotu są wyłącznie założeniami hipotetycznymi;

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wyroku, polegające na naruszeniu:

- art. 424 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., polegającym na takim sporządzeniu uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które opierało się tylko na omówieniu relacji procesowych K. L., pozornie konfrontując te relacje z innymi dowodami o charakterze obiektywnym, skupiając się wyłącznie na ocenie jego relacji, zaś w pozostałym zakresie nastąpiło zbiorcze i wybiórcze powołanie „pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego” (str. 5 uzasadnienia), zwłaszcza w miejscu odtworzenia stanu faktycznego sprawy, co w istocie skutkowało naruszeniem:

- art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć - w sposób obiektywny - wątpliwości na niekorzyść oskarżonego:

- tj. w zakresie ustalenia dat przekroczeń granicy w dniach 14 i 18 czerwca 2005 roku, które to ustalenia zostały oparte wyłącznie na relacjach K. L., stanowiąc wynik założenia, że oskarżony R. Z., musiał przejść wówczas również granicę, nie są poparte innymi obiektywnymi dowodami, stanowiąc wynik arbitralnego założenia, że zawsze K. L. i R. Z. przekraczali granicę razem;
- tj. w zakresie analizy rozmów K. L. z oskarżonym R. Z. oraz wskazaniu, że o winie oskarżonego świadczy fakt, że rozmowy te „są charakterystyczne, rozmówcy posługują się slangiem”, przy czym o nieusuwalnych wątpliwościach świadczy arbitralne i niepoparte żadnymi względami wiedzy lub doświadczenia życiowego założenie o znaczeniu sformułowań używanych w trakcie rozmów pomiędzy rozmówcami;

ponadto i niezależnie od wcześniejszych zarzutów, kwestionujących winę oskarżonego, orzeczeniu Sądu obrońca zarzucił z ostrożności procesowej:

3. rażąco niewspółmierność orzeczonych względem oskarżonego R. Z. kar z niewystarczającym uwzględnieniem okoliczności przemawiających za zastosowaniem względem niego okoliczności łagodzących, niedostateczne dostrzeżenie po stronie oskarżonego okoliczności związanych z jego aktualnymi warunkami osobistymi, a to stabilnego trybu życia, braku konfliktu z prawem, dobrowolności w zakresie próby rozliczenia się z wymiarem sprawiedliwości, jak również niewłaściwe przypisanie jako okoliczności obojętnej, faktu ubiegania się przez oskarżonego o wydanie mu listu żelaznego.

Wobec powyższych zarzutów, na zasadzie art. 427 § 1 k.p.k. obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie oskarżonego R. Z. od stawianych mu aktem oskarżenia zarzutów; ewentualnie o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez orzeczenie względem oskarżonego kary w niższym wymiarze oraz o obniżenie kary łącznej;

albo o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej rozstrzygnięcia z punktu I i II i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego była oczywiście bezzasadna, i jako taka, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie należy podnieść, iż analiza treści zarzutów oraz uzasadnienia apelacji prowadzi do wniosku, że skarżący dopatruje się w tej sprawie nie tylko błędów w ustaleniach faktycznych, mogących mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, ale przede wszystkim obraży prawa procesowego, podnosząc dokonanie przez Sąd orzekający błędnej oceny dowodów (tzw. błąd dowolności). Z ostrożności procesowej zarzucił także organowi a quo wymierzenie oskarżonemu rażąco niewspółmiernych (surowych) kar jednostkowych pozbawienia wolności oraz kary łącznej. Tak więc obrońca zaskarżył powyższy wyrok zarówno na płaszczyźnie art. 438 pkt 2 k.p.k., jak i art. 438 pkt 3 k.p.k. oraz art. 438 pkt 4 k.p.k. Wobec tego obowiązkiem organu ad quem pozostawało dokonanie, w granicach zaskarżenia, szczegółowej analizy poprawności proceduralnej czynności Sądu I instancji. Dopiero stwierdzenie, że w sferze proceduralnej nie zaistniały uchybienia przepisom k.p.k., ewentualnie uchybienia te nie mogły mieć wpływu na treść wyroku, pozwalałoby na zajęcie się zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych. Oczywiście bowiem pozostaje to, że kompleksowa ocena poprawności ustalonego stanu faktycznego może mieć miejsce dopiero po stwierdzeniu, że proces w jego sferze formalnej nie zawiera uchybień mogących prowadzić do podważenia ostatecznej prawidłowości wydanego wyroku.

W przeciwieństwie do stanowiska skarżącego, zdaniem organu ad quem, w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i wszechstronną jego analizę Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wywiódł z nich słuszne wnioski - tak co do winy oskarżonego R. Z., jak i przyjętej kwalifikacji prawnej przypisanych mu czynów z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. (zwanej dalej ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii) oraz z art. 56 ust 3 cyt. ustawy, wymierzonych kar - zarówno jednostkowych, jak i kary łącznej. Nie dopuścił się przy tym wskazywanego przez obrońcę błędu w przyjętych za podstawę wyroku ustaleniach faktycznych. Sąd ten, w obszernym uzasadnieniu wyroku, w sposób logiczny i z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego uargumentował, jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Kształtując swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów należycie - z pełnym respektem dla normy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. - uzasadnił, którym dowodom i dlaczego dał wiarę, a którym tego waloru odmówił. W ocenie tej nie dopuścił się dowolności i jest ona zgodna z wymogami wynikającymi z treści art. 7 k.p.k. Trafność ustaleń i rozważań Sądu Okręgowego nie może więc budzić wątpliwości.

Mając to na uwadze i odnosząc się do apelacji obrońcy, dotyczących rażących naruszeń przez Sąd I instancji przepisów prawa procesowego, mających istotny wpływ na treść wyroku należy stwierdzić, iż są to zarzuty chybione i miały one charakter głównie polemiczny w stosunku do prawidłowych ustaleń Sądu I instancji.

Całkowicie niezasadnie obrońca odwołuje się do naruszenia w tej sprawie przez Sąd a quo art. 424 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a także reguły dowodowej in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.). Wskazać trzeba, iż sporządzone uzasadnienie zaskarżonego wyroku poddaje się kontroli instancyjnej, dlatego o obrazie art. 424 § 1 k.p.k. nie może być mowy. Nie ma też żadnych podstaw do przyjęcia, iż Sąd ten zignorował wskazania wynikające z art. 5 § 2 k.p.k. Dla oceny naruszenia powyższej reguły dowodowej nie może być bowiem miarodajne to, iż obrońca dopatrują się w sprawie wątpliwości, czyniąc w tym zakresie stosowne sugestie w środzku odwoławczym. O złamaniu dyrektywy in dubio pro reo nie można mówić w sytuacji, w której sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych (a taka sytuacja zaistniała w realiach tejże sprawy), wybiera jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., wybór ten uzasadniając. Gdyby tak tę regułę procesową rozumieć, jak czyni to w apelacji skarżący, to zawsze prowadziłaby ona do legalnej oceny dowodów (którą wszak polski proces karny odrzuca) i pozbawiałaby sąd jego naturalnych prerogatyw, uniemożliwiając mu w ten sposób dochodzenia do prawdy materialnej. Zatem o naruszeniu powołanego przez skarżącego przepisu można by mówić dopiero wówczas, gdyby sąd orzekający powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć. Zapomina o tej oczywistej

prawdzie autor apelacji. W przedmiotowej sprawie nie pojawiły się więc nie dające się usunąć wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego w odniesieniu do przypisanych mu czynów. Sam skarżący także - poza podważaniem i przy tej okazji wartości dowodowej wyjaśnień/zeznań K. L. - ich w apelacji nie wskazał. Sąd I instancji stwierdził to sprawstwo przeprowadzając dokładne i wnikliwe postępowanie dowodowe, analizując i oceniając wszystkie dowody w sposób rzetelny i wszechstronny, a zatem nie może być także mowy o naruszeniu art. 410 k.p.k.

Mając to na uwadze i odnosząc się szczegółowo do zarzutów obrońcy oskarżonego R. Z., należało stwierdzić, że podniesiony zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, sprowadzający się do przypisania sprawstwa oskarżonemu w dokonanych przestępstwach z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii nie był trafny. W szczególności nie udało się obrońcy wykazać, by Sąd I instancji dopuścił się istotnych uchybień w ocenie zeznań (wyjaśnień) K. L..

Na wstępie należy stwierdzić, iż bezdyskusyjnym jest, że podstawowym dowodem, który przesądził o uznaniu oskarżonego R. Z. za sprawcę przypisanych mu czynów były właśnie zeznania (wyjaśnienia) K. L., umownie określane jako pomówienie. K. L. w swojej sprawie karnej (wydzielonej do odrębnego prowadzenia) odpowiadał wspólnie z A. D., T. G. i A. K. za taki sam czyn, tj. z art. 55 ust 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i został już prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 26 listopada 2007r. w sprawie sygn. akt II K 64/07.

W tym miejscu godzi się jeszcze raz podnieść, że pomówienie jest jednym z rodzajów wyjaśnień osoby zainteresowanej wynikiem procesu. Istnieją dwa rodzaje pomówień. Do pierwszych z nich należą te pomówienia, w których współoskarżony zapierając się własnej winy pomawia inną osobę, przeważnie współoskarżonego o popełnienie danego czynu i w ten sposób dąży do ekskulpowania własnej osoby. Do drugiego należy pomówienie, które umownie określić można jako pomówienie złożone. Zachodzi ono wtedy, gdy oskarżony przyznając się do winy, twierdzi jednocześnie, że także inna osoba (z reguły współoskarżony) brała udział w przestępstwie, które jest przedmiotem osądu w danej sprawie. W realiach tejsze sprawy mamy do czynienia z drugim rodzajem pomówienia, na co wskazywał trafnie również Sąd I instancji. W jednej i drugiej sytuacji wspomniany dowód jest takim, który ze względu na zainteresowanie osoby pomawiającej inną osobę, powinien być poddany szczególnie wnikliwej ocenie z jednoczesnym rozważeniem, czy istnieją dowody potwierdzające bezpośrednio lub choćby pośrednio wyjaśnienia pomawiającego, a nadto czy wyjaśnienia pomawiającego są logiczne i konsekwentne albo czy nie są wręcz nieprawdopodobne (zob. OSNKW 1970, z. 4-5, poz. 46 ).

Sąd Apelacyjny podzielając powyższy pogląd, stoi na stanowisku, że w obu wskazanych rodzajach pomówienia dyrektywą naczelną oceny takiego dowodu jest zasada swobodnej oceny dowodów uzupełniona wskazaniem celowościowymi, nakazującymi szczególną skrupulatność w jego ocenie i należyta staranność w dokonywaniu na ich podstawie ustaleń faktycznych. Sąd orzekający wymaganiom tym sprostał jak i nie wykroczył poza reguły określone w zasadzie swobodnej oceny dowodów. Wyjaśnienia (a w tejsze sprawie zeznania) K. L. zostały szczegółowo przeanalizowane i ocenione przez Sąd meriti (na str. 5-21 uzasadnienia). Ocena ta jako skrupulatna i zdaniem Sądu ad quem prawidłowa, zasługuje na pełną akceptację. Uwagę należy zwrócić przede wszystkim na to, że uznanie przez Sąd Okręgowy zeznań K. L. za wiarygodne w zakresie udziału oskarżonego R. Z. w przypisanych mu czynach (wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami), wynikało z wnikliwej oceny nie tylko zeznań tego świadka, ale również pozostałego materiału dowodowego w postaci: zeznań (wyjaśnień) świadka J. B. (1) (tych wyjaśnień, które składał w postępowaniu przygotowawczym we własnej sprawie karnej, wyłączonej do odrębnego prowadzenia na k. 265-269 i 472-475), a także wykazu połączeń telefonicznych, wydruków z bazy Straży Granicznej dotyczących przekroczeń granicy (polsko-niemieckiej i niemiecko-polskiej), materiałów z kontroli operacyjnej rozmów telefonicznych R. Z. z T. G. pod kryptonimem (...) (które zostały odtajnione), zeznań funkcjonariuszy służby celnej: J. B. (2), J. L., H. B. oraz funkcjonariusza Policji K. I., opinii biegłych z zakresu badań chemicznych. Obrońca nie dokonując przy tym całościowej oceny zeznań K. L. w powiązaniu z pozostałymi zebranymi w sprawie dowodami - nie dostrzegł tego, że K. L. składał swoje relacje z przebiegu zdarzenia kilkakrotnie, przedstawiając za każdym razem taki sam jego przebieg, w których opisał swoje oraz R. Z. działania, a które w przeważającej mierze znalazły właśnie potwierdzenie w dowodach powyżej wskazanych. Prawidłowo zatem organ a quo przydał wszystkim tym dowodom walor wiarygodności, albowiem dowody te wzajemnie uzupełniały się i były ze sobą zbieżne.

Przede wszystkim, Sąd orzekający miał na uwadze to, że K. L. przyznawał się od samego początku do udziału w przemyśle narkotyków, składając na wszystkich etapach postępowania karnego szczegółowe wyjaśnienia (tu zeznania) o takiej samej treści, gdzie skupiał się głównie na okolicznościach dotyczących znajomości z oskarżonym R. Z., ich wyjazdów do Holandii, a w szczególności ostatniego wyjazdu kiedy w drodze powrotnej, kierując samochodem m-ki V. (...) należącym do oskarżonego, został zatrzymany na granicy (w wyniku dokonanej wówczas kontroli i przeszukania pojazdu polscy celnicy ujawnili ukrytą w zbiorniku paliwa marihuanę w łącznej ilości 3,760 kilograma). Jednakże, wbrew stanowisku obrońcy, Sąd meriti miał na uwadze także i to, że zeznania K. L. co do niektórych okoliczności nie były w pełni konsekwentne. Dotyczyły one określenia miejscowości w Holandii, zarówno tej do której jeździł wraz z R. Z. po marihuanę, jak i tej, gdzie nocowali, jak również nie był konsekwentny w kwestii ilości wyjazdów do Holandii, a tym samym ilości dokonanych przemytów marihuany. Okoliczności te z pewnością nie dyskwalifikowały zeznań K. L.. Nie można zatem zgodzić się z zarzutem obrońcy, że Sąd I instancji w sposób mało wnikliwy oceniał zeznania K. L., bowiem nie dostrzegał występujących w nich sprzeczności. Przy czym należy podkreślić, iż z pewnością zeznania K. L. nie zostały podważone za pomocą wyjaśnień R. Z., który nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i konsekwentnie odmawiał udzielania odpowiedzi na pytania.

W kontekście powyższych okoliczności Sąd Okręgowy zasadnie stwierdził, że K. L., przyznając się do winy (we własnej sprawie karnej) i opisując przebieg przestępstwa, dokonał przede wszystkim samooskarżenia, a więc obciążył nie tylko R. Z., ale przede wszystkim siebie. K. L. nie jest wprawdzie osobą bezstronną, ale istotne jest to, że w sprawie nie ujawniły się żadne okoliczności (także takie nie zostały podniesione w apelacji obrońcy), które wskazywałyby, iż bezpodstawnie obciążał R. Z. i pozostałych współsprawców (wydzielonych do odrębnego prowadzenia z uwagi na ukrywanie się niektórych sprawców przed wymiarem sprawiedliwości) tj. A. D., T. G., A. K. oraz Ł. S.. Co więcej, jak słusznie wskazywał Sąd meriti, K. L. dobrze znał oskarżonego, utrzymywał z nim dobre relacje (naprawiał mu samochody, znał ich pochodzenie, był wtajemniczony w jego sprawy osobiste) i nie był z nim skonfliktowany. A zatem nie miał żadnego powodu aby go bezpodstawnie pomawiać. W sposób oczywisty i te spostrzeżenia prowadzą do wniosku, że zeznania K. L. są wiarygodne i mogą stanowić podstawę do dokonywania ustaleń faktycznych.

Przypomnieć jednocześnie należy, że wspomniany dowód w postaci pomówienia współoskarżonego jest takim, który właśnie ze względu na zainteresowanie osoby pomawiającej inną osobę, powinien być poddawany szczególnie wnikliwej ocenie. Takiej też oceny zeznań K. L. Sąd I instancji dokonał. Wbrew stanowisku skarżącego, trafnie wywodził Sąd meriti, że wprawdzie K. L. nie mógł sobie przypomnieć nazwy miejscowości w Holandii do której wraz z oskarżonym po narkotyki jeździł (a była to mała nieznana miejscowość - C.), to jednak potrafił miejsce to wskazać na okazanej mu mapie oraz szczegółowo opisać, gdzie parkowali samochód, jak wyglądało miejsce gdzie odbierali marihuanę oraz gdzie znajdowały się budki telefoniczne, z których oskarżony dzwonił do różnych nieznanych mu osób.

Tak samo należało ocenić kolejną, wskazaną przez skarżącego, sprzeczność zawartą w zeznaniach K. L., a dotyczącą czasookresu i ilości wyjazdów po narkotyki do Holandii i tym samym ilości przemyconych narkotyków. Należy zwrócić uwagę, iż Sąd orzekający oceniając zeznania K. L. w tym zakresie nie przypisał im decydującego znaczenia dla wykazania, że zasługują na wiarę. Przede wszystkim weryfikował je przez pryzmat informacji wynikających z wydruku z bazy Straży Granicznej, trafnie przy tym wskazując, że nie wszystkie przekroczenia granicy polsko-niemieckiej były odnotowywane w systemach granicznych. Nie mniej jednak K. L. od samego początku konsekwentnie wskazywał, że pierwszy wyjazd z oskarżonym po marihuanę miał miejsce po 22 maja 2005r., krótko po tym, jak wrócili z Niemiec, skąd R. Z. chciał sprowadzić do kraju samochód, a ponadto po narkotyki pojechali wówczas z Ł. S. (którego rozpoznał zresztą na okazanej mu tablicy poglądowej w czasie przesłuchania w dniu 21 października 2005r.). A zatem, wbrew stanowisku obrońcy, ustalenie czasookresu przestępczej działalności oskarżonego od 22 maja 2005r. do 12 sierpnia 2005r. (kiedy to K. L. został zatrzymany na granicy) jawi się jako całkowicie uzasadnione. Prawdą jest też, na co wskazywał obrońca, że z zeznań K. L. wynikało, że z R. Z. po narkotyki wyjeżdżał kilkanaście razy, a ponadto z wydruku danych z bazy Straży Granicznej wynikało, że w dniu 14 i 18 czerwca 2005r. K. L. granicę przekraczał sam. Przede wszystkim należy stwierdzić, że Sąd meriti weryfikował te depozycje świadka właśnie przez pryzmat dowodu z informacji wynikających z bazy danych na Straży Granicznej, pozwoliły one na konkretne ustalenie dat w których K. L. wspólnie z oskarżonym (raz również z Ł. S.) granicę przekraczali. Na korzyść zatem R. Z. Sąd meriti ustalił, że

było to 8 wyjazdów, a za 9-tym razem K. L. został na granicy zatrzymany. Nie może przecież ująć z pola widzenia przy ocenie zeznań K. L. to, że w tejże sprawie zeznawał dopiero po okresie kilku lat od zdarzenia, a po narkotyki z oskarżonym jeździł do Holandii kilka razy w miesiącu, a zatem mógł dokładnie nie pamiętać ilości tych wyjazdów. Jednakże pomimo tego, jak słusznie wskazywał organ a quo, za każdym razem K. L. konsekwentnie podawał, że po narkotyki jeździł tylko z R. Z. (z wyjątkiem, kiedy raz był z nimi Ł. S.) i czasami uzgadniali, że przekraczać granicę będzie on sam samochodem oskarżonego (gdzie ukryte były narkotyki), natomiast R. Z. granicę będzie przekraczał pieszo. A zatem w świetle tych dowodów, jako prawidłowe jawią się ustalenia Sądu Okręgowego, że w dniach 14 i 18 czerwca 2005r. oskarżony wraz z K. L. po narkotyki do Holandii pojechał.

Tak samo nie ma racji skarżący, iż za każdym razem K. L. podawał inną ilość narkotyków, którą wspólnie z R. Z. przywozili z Holandii do Polski, a tym samym dowolne są również ustalenia organu a quo co do ilości marihuany wprowadzonej przez oskarżonego do obrotu. Przecież K. L., będąc kilkakrotnie przesłuchiwany, zawsze konsekwentnie podawał, że przywozili z oskarżonym do Polski z jednorazowego wyjazdu około 3700 gram narkotyku. Z jego depozycji wynikało, że za każdym razem było to 5 pakunków marihuany, a oskarżony zawsze przed przekroczeniem granicy wymieniał złotówki na 10 000 euro, płacąc za 1 kg marihuany 3 000 euro. A zatem ustalenia Sądu meriti, że łącznie oskarżony z K. L. przywieźli do Polski 33,580 kg narkotyku, z czego do obrotu wprowadził 28,820 kg (albowiem ogólną ilość przywiezionej marihuany należało pomniejszyć o tę ilość, która została zabezpieczona na granicy w czasie przeszukania tj. o 3, 760 kg) - jawią się jako całkowicie uprawnione.

Wbrew stanowisku skarżącego, w logiczny sposób Sąd meriti uzasadnił także, dlaczego nie może zdyskwalifikować zeznań K. L. okoliczność związana z tym, że w swoich zeznaniach zarówno A. K., T. G., A. D. czy Ł. S. - oskarżonego nie pomawiali. Trafnie wskazywał Sąd meriti, że wymienieni świadkowie również zostali prawomocnie skazani za popełnienie przestępstw z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, polegających na posiadaniu i obrocie marihuaną, na podstawie pomówień K. L., dlatego z tego względu zeznania ich należało traktować z dużą dozą ostrożności. Wprawdzie osoby te nie wypierały się znajomości z oskarżonym, to jednak konsekwentnie zaprzeczały popełnieniu przypisanych im przestępstw, dlatego ich zeznania, co jest oczywiste, nie stanowiły istotnego materiału dowodowego.

Natomiast skarżący zdaje się celowo nie chce zauważyć, iż zeznania K. L. znajdują pełne potwierdzenie w zeznaniach (wyjaśnieniach) świadka J. B. (1), które składał w postępowaniu przygotowawczym we własnej sprawie karnej, gdzie K. L. także pomawiał go o popełnienie przestępstw z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Wprawdzie J. B. (1) swoje depozycje ze śledztwa konsekwentnie później odwoływał, to najistotniejsze w sprawie jest to, że pierwotnie podawane przez niego okoliczności dotyczące sposobu nabywania narkotyków (które K. L. na polecenie R. Z. pozostawiał na cmentarzu w S.) oraz ilości nabytej marihuany w całości korespondowały z konsekwentnymi wyjaśnieniami K. L.. Co więcej, jak trafnie wywodził to Sąd meriti, wyjaśnienia J. B. (1) z postępowania przygotowawczego potwierdziła również analiza połączeń telefonicznych. J. B. (1) w okresie od marca do sierpnia 2005r. dysponował tylko jednym numerem telefonu z którego kontaktował się z oskarżonym i na odwrót.

Ponadto celnie wywodził organ a quo, że wyjaśnienia K. L. potwierdza także analiza zabezpieczonych w sprawie połączeń telefonicznych, z których wynika, że oskarżony R. Z. z w/wym. świadkami tj. z A. K., T. G., A. D. w okresie od marca do sierpnia 2005r. kontaktował się po kilkaset razy, a połączenia te były ściśle związane z datami przekroczeń granicy przez oskarżonego i K. L. (schemat tychże danych k. 459-467 akt). Tego rodzaju zagęszczenie łączności w krótkim okresie czasu jednoznacznie wskazuje na zaistnienie w danym momencie spraw, zagadnień, pilnych i zmieniających się dynamicznie, nie zaś na przypadkowe kontakty towarzyskie.

Trzeba też wskazać, iż w tejże sprawie stosowano również podsłuch operacyjny rozmów telefonicznych pod kryptonimem (...) (akta te zostały odtajnione), a objęty nią był telefon użytkowany przez R. Z.. Zdaniem organu ad quem, jest to kolejny dowód stanowiący istotną poszlakę dla wykazania sprawstwa oskarżonego. Wbrew stanowisku obrońcy, wysnute z tych poszlak wnioski Sądu meriti, iż rozmówcy posługiwali się właściwym slangiem, nie mówiąc wprost o handlu marihuaną - w powiązaniu z zabezpieczonymi w sprawie dowodami tj. bilingami oraz danymi z bazy Straży Granicznej oraz zeznaniami K. L. - są całkowicie uprawnione. Ponadto, co istotne, dowód z podsłuchów, jest kolejną poszlaką pozwalającą na zweryfikowanie pomówień K. L.. Zdaniem organu ad quem, tak dokonana przez

Sąd Okręgowy analiza zebranych w sprawie dowodów dla wykazania sprawstwa oskarżonego jest przekonywająca i przystaje do doświadczenia życiowego.

Powoływane zatem w pisemnych motywach apelacji stwierdzenie cyt. „sąd arbitralnie przyjął, że Z. ze swoimi rozmówcami stosował nomenklaturę kamuflażu” - jest zupełnie nieuzasadnione. Podzielenie bowiem innego poglądu byłoby odstępstwem od rozumowania polegającego na dyscyplinie obserwacji, ładu w skojarzeniach myślowych i wynikających z nich nieuchronnych, takich, a nie innych konkluzji. Okoliczność zaś, iż wynik rozumowania Sądu, poprzedzony wnikliwą analizą faktów i zebranych dowodów, rozmija się z oczekiwaniem oskarżonego i jego obrońcy, niwecząc tym samym przyjętą przez nich linię obrony, nie uzasadnia jeszcze zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Wreszcie należy podkreślić, iż w kontekście powyższych dowodów, wbrew stanowisku obrońcy, wyniki opinii biegłego z zakresu daktyloskopii - że zabezpieczone ślady linii papilarnych na 5 torbach foliowych, w które zawinięte były narkotyki w czasie zatrzymania K. L., nie nadają się do identyfikacji - nie mogą zdyskwalifikować wyjaśnień/zeznań K. L..

Słuszna jest konstatacja Sądu Okręgowego, iż powyższe dowody we wzajemnym powiązaniu tworzą jedną logiczną całość, a obszerny wywód w tej materii znajduje się na str. 5 - 23 uzasadnienia zaskarżonego wyroku i jest w pełni przekonujący.

Reasumując należy stwierdzić, iż nie ma racji skarżący, gdy podnosi, że wyrok oparto tylko na jednym dowodzie tj. na zeznaniach/wyjaśnieniach K. L., albowiem w sprawie występują też i inne dowody, co wykazano powyżej, które choćby pośrednio wskazywały na sprawstwo R. Z.. A przeprowadzona przez Sąd orzekający prawidłowa analiza dowodów pozwoliła na jednoznaczne ustalenie sprawstwa oskarżonego R. R. w przypisanych mu czynach, jako wyczerpujących znamiona dwóch oddzielnych przestępstw z art. 55 ust. 3 oraz z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii.

Odnosząc się do apelacji obrońcy, w części dotyczącej orzeczenia o karze - to zdaniem Sądu Apelacyjnego - nie zasługiwała ona również na akceptację.

W ocenie organu ad quem, orzeczone wobec R. Z. jednostkowe kary pozbawienia wolności, odpowiednio 3 lat pozbawienia wolności (za czyn z art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii) i 2 lat pozbawienia wolności (za czyn z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii), jak i kara łączna 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności jawią się jako wyważone i sprawiedliwe. Kary jednostkowe wymierzone oskarżonemu, z jednej strony uwzględniają wszystkie, przytoczone trafnie przez Sąd orzekający, okoliczności obciążające, z drugiej strony - występujące w sprawie okoliczności łagodzące (str. 30-31 uzasadnienia). Wśród okoliczności obciążających m. in. Sąd a quo słusznie uwzględnił przede wszystkim olbrzymią ilość przemyconych narkotyków, a następnie wprowadzonych do obrotu. Natomiast wśród okoliczności łagodzących organ a quo uwzględnił m. in. podnoszony przez obrońcę fakt, iż oskarżony (pomimo, iż przez szereg lat ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości) podejmował próby „rozliczenia się” z przeszłością, chcąc odpowiadać z wolnej stopy, ubiegał się bowiem o przyznania mu listu żelaznego (przy czym te działania oskarżonego nie były skuteczne). Orzeczone jednostkowe kary pozbawienia wolności są jednocześnie adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości czynów, stopnia zawinienia sprawcy i jako takie winny spełnić pokładane w nich cele wychowawcze i zapobiegawcze, jak też w zakresie prewencji ogólnej w sposób właściwy kształtując wyobrażenie społeczne na temat obowiązujących norm prawnych i konieczności ich przestrzegania.

Przy wymiarze kary łącznej Sąd Okręgowy niewątpliwie kierował się kryteriami określonymi w art. 85 k.k. i nast., jak również szczególnymi kryteriami opracowanymi przez naukę i orzecznictwo. A prawidłowo ukształtowana jej wysokość, przy zastosowaniu zasady absorpcji wskazuje, iż Sąd a quo uwzględnił i to, że R. Z. dopuścił się przestępstw godzących w jeden i ten sam rodzaj przedmiotu ochrony prawnej, że łączyła je bliskość czasowa i bliska więź podmiotowa.



Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny, nie stwierdzając bezwzględnych przesłanek odwoławczych, zaskarżony wyrok jako trafny utrzymał w mocy (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 2 zd. I k.p.k.).

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 634 k.p.k. oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (jedn. tekst: Dz.U. z 1983 roku, nr 49, poz. 223 ze zm.).